

Cykl resetów co 676 lat – 1

3 stycznia 2021

Wprowadzenie do tematu cyklu resetów co 676 lat.

Jak to się zaczęło

Pewnego razu obejrzałem film na „YouTube” na kanale [Akari Aryaca](#) o cyklicznym resecie co 676 lat. Artur Lalak dokonał wieloletniej żmudnej pracy analizy historycznych kronik by dokonać korekty chronologii być może celowo fałszowanej. Odkrył on cykl katastrof następujących z regularnością 676 lat.



Zainteresowałem się tematem, pomimo, że zazwyczaj ignoruję informacje o kolejnej nas czekających katastrofach.

Przekonała mnie dokładność badań historycznych przeprowadzonych przez Artura. W jednej z późniejszych audycji Artur Lalak odkrył książkę dawną podróźniczą, w której dawny polski podróżnik też odkrył kalendarz Indian i zdekodował go jako cykliczny co 676 lat. Niestety nie mam namiarów na ten film. Było to wprost potwierdzeniem odkryć Lalaka. Dodam, że odkrycia starożytnych podziemnych miast o tymczasowej funkcjonalności, oraz obecne inwestycje w podziemne miast, które wychodzą czasem na jaw też miały dla mnie duże znaczenie. Domykało to wszystko się w logiczną całość.

Zagrożenie

Teraz zacząłem myśleć w sposób odwrotny: otóż, jeżeli naprawdę ta katastrofa jest cykliczna i tak dewastująca świat, to czy czasem nie jest wiedzą strategiczną dla rządzących? Jeśli tak, to czy nie podejmą się oni wszelkich wysiłków by tę wiedzę ukryć lub dezawuować dezinformacją, jeżeli ukryć się już nie

da? Może dla tego mamy co chwilę ogłaszane „końce świata” by w nic już nie wierzyć, również w prawdziwe zagrożenie. Czy czasem obecne kryzysy i planowana wojna nie są częścią tejże strategii?

A jeśli wojsko w planowanej wojnie zajmie jakiś obszar tuż przed katastrofą? Kiedy katastrofa nastąpi wojsko (przygotowane na przetrwanie) nagle oficjalnie zamieni się w wielkiego wybawiciela ludności, a nieoficjalnie ekspresowo wymorduje całą elitę kraju (zrzucając to na katastrofę), czy może krajów kontynentu (znamy to już z ostatniej II Wojny Światowej). Wtedy nieliczni co przetrwają katastrofę już nie pozbędą się „wybawicieli”. Konkretnie może: czy aby Rosja nie planuje tak przejęcia Europy? Oto przepowiednie Aloisa Irlmaiera.



A może wszystkie mocarstwa świata się szykują na uzgodnione ze sobą wielkie przejęcia? Zbyt wiele w polityce międzynarodowej jest parcia do konfliktu tuż przed katastrofą.

Bestia z kosmosu

Oto jak wspomniana jest ta liczba w „Biblii” (Ap 17:18): „Tu jest [potrzebna] mądrość. Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy: liczba to bowiem człowieka. A liczba jego: 666”. Przy czym Artur Lalak zauważa, że jest takie jedno tłumaczenie „Biblii”, w której ta liczba jest wspomniana jako 616.

Czyżby 616 i 666 jest sposobem kodowania 676? Już teraz wiemy, że 666 a tym bardziej 616 są liczbami za małymi, ponieważ te lata już przeminęły. Co jest „bestią”? Na pewno nie liczba 676, ta bowiem jest wspomniana jako liczba człowieka, co znaczy, że tyle dano człowiekowi żyć w spokoju a potem przyjdzie bestia, która dokona resetu świata. Może nie całkowitego, ale poważnego. Liczbę bestii trzeba przeliczyć, czyli do roku katastrofy dodać czas człowieka (cyklu komety) i

wyjdzie rok kolejnej katastrofy (1348), czyli powrotu komety – bestii.

Kamień Słońca

Meksykański Kamień Słońca lub Kamień Pięciu Er (Wikipedia: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kamie%C5%84_S%C5%82o%C5%84ca) pokazuje również cykliczność katastrof co 676 lat. Ciekawostką jest, że dwie z er mają inną długość = 364 i 312. To jest ciekawa wskazówka, bowiem:

$$364 + 312 = 676$$

czyli jeden cykl, ale...

$$364 - 312 = 52$$

...co jest podwielokrotnością obu liczb:

$$364 / 52 = 7$$

$$312 / 52 = 6.$$

Może to oznaczać, że katastrofa grozi nam co 52 lata a dochodzi do niej co 13 raz, lecz czasem częściej.

Niestety, kometa, która ma okres 52 lata, byłaby na tyle bliską kometa, że byłaby doskonale astronomom znana. Orbita nie dalej jak do Saturna. Co innego kometa z okresem 676 lat. Byłaby to transplutonowa kometa przez większość czasu ukryta w pasie Kuipera (https://pl.wikipedia.org/wiki/Pas_Kuipera).

Warto zapoznać się z artykułem, w który naukowe badania podważają epidemiologiczny charakter tejże katastrofy a raczej kosmiczny ([patrz TUTAJ](#)). Wiele rycin z okresu ostatniej epidemii pokazuje czarne toksyczne chmury i deszcz, lub śmierć z nieba.

Moje badania

Świadomość tych faktów historycznych i politycznych skłoniła mnie do poszukiwań informacji, które by tę cykliczną katastrofę mogły potwierdzić. Już nie chodzi o to, jakie ciało niebieskie to wywołuje i gdzie w kosmosie jest schowane, ale o to, czy jest skutek jego oddziaływania poprzez tysiąclecia a nawet może miliony lat. Chodzi mi o geologię.

Jeżeli jest to cykliczna katastrofa opisywana w kronikach jako „spadające gwiazdy” i skażenie powietrza tak duże, że poraża roślinność, to takie wydarzenia muszą się zapisać w warstwach geologicznych jak i zapisach klimatu w rdzeniach lodowych. Niestety moje przypuszczenie się potwierdziło. Niestety geologia nie może podać precyzyjnych dat. Jeśli okazało się, że chronologię kronik próbowano sfałszować to też daty podane w kronikach nie muszą być precyzyjne. Oczywiście im bliższe czasowo tym dokładniejsze. Mówię to o tolerancji 1-2 lat. Jeżeli mówimy o 2024 roku, to moim zdaniem trzeba być czujnym i przygotowanym od co najmniej 2022 roku. Takie też mam silne przeczucie, że jeżeli już trzeba oficjalnie podać datę wydarzenia przez kogoś kto chce ją ukryć, to lepiej podać datę za późną.

Zapraszam więc do moich własnych badań tego tematu i materiałów w następnej części.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Swami Saishiva

Źródło: WolneMedia.net